Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

100.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 1,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 1,920.000. Zamiejscowa Mk. 1,920.000. Zagranicą Mk. 3,600.000

Nr. 5 — Rok VII. Kraków, Poniedziałek 7 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Z kim idą socjaliści i... przeciw komu?

Kraków, w styczniu.

Odbyty przed kilku dniami w Krakowie kongres socjalistyczny daje niesłychanie smutny obraz spodlenia się Polaków, pracujących w socjaliźmie. Że nie operujemy frazesami bezpodstawnemi, mówiąc w ten sposób, postaramy się w dalszym ciągu udowodnić.

Stwierdzamy narazie fakty następujące: przeważna część obrad była poświęcona sprawie pochwycenia władzy i rządów w Polsce oraz kwestji mniejszości narodowych w Polsce. Tym dwom sprawom poświęcili przywódcy socjalistyczni w Krakowie wiele czasu i jeszcze więcej rezolucji — natomiast, sprawy ściśle robotnicze, jak np. kwestję ubezpieczenia robotnika na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy, pominięto niemal zupełnie. Oczywiście! robotnikowi można będzie jeszcze długo kręcić głowę, a narazie miło jest magnatom bawić się w wielkich polityków.

Stwierdzamy więc, że robotnikowi polskiemu nie dał kongres niczego realnego!

Powiedzieliśmy jednak, że kongres ten daje niesłychanie smutny obraz spodlenia się Polaków pracujących w socjaliźmie. Dlaczego? Oto, już przed kongresem krakowskim nasi socjaliści rozpoczęli pracę... z kim i... przeciw komu?

Mówi o tem organ żydowskiego „Bundu“ Folkscajtung wychodzący w Warszawie, w sposób następujący:

„Komitet Centralny P. P. S. przysłał jeszcze w październiku do Komitetu Centralnego Bundu zaproszenie na Kongres Krakowski“.

„Porozumienie, które doszło do skutku w sierpniu r. z. między P. P. S., a nami oraz partjami proletarjatu niemieckiego w Polsce, mogłoby być punktem zwrotnym w tym kierunku (walka z burżuazją). Mamy nadzieję, że praca Kongresu P. P. S. dopomoże do urzeczywistnienia porozumienia sierpniowego. Witamy Kongres P. P. S. w imieniu zorganizowanego proletarjatu żydowskiego w Polsce, który zawsze dążył do coraz ściślejszego związania swego ruchu z ruchem proletarjatu polskiego“.

Że nadzieje Bundu i Niemców nie były płonne, świadczą rezolucje uchwalone w tej kwestji przez socjalistów w Krakowie. Ze względu na to, iż są niezmiernie charakterystyczne przytaczamy je w całości:

Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, a w szczególności ZPPS., aby rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

a) całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości;

b) wprowadzenia niezwłocznego w życie artykułów konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne, przestrzeganie, by przy podziale subwencji i stypendjów szkolnych przez Państwo, gminy oraz inne ciała samorządowe rozstrzygały jedynie względy na poziom danej szkoły, świecki, nie klerykalny charakter nauczania i t. d., nie zaś względy języka wykładowego, narodowości, czy wyznania; założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie;

c) zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i zasługujących na najwyższe napiętnowanie prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych; reorganizacji i naprawy administracji na ziemiach wschodnich;

d) wprowadzenia na t. zw. kresach wschodnich samorządu gminnego w miastach i na wsi, powiatowego i wojewódzkiego; dopuszczenia obywateli Rzeczypospolitej z mniejszości narodowościowych do administracji państwowej we wszelkich zakresach;

e) przeprowadzenie reformy rolnej w myśl postulatów PPS.;

f) autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej, z zachowaniem praw ludności polskiej.

A więc w dodatku jeszcze obrona Ukraińców i Białorusinów...

I w takiej zacnej kompanji chcą socjaliści imać się rządów w Polsce!

A przeciw komu wystąpi taki rząd? — „Folkscajtung“ mówi wyraźnie: przeciw burżuazji. Kto zaś w dzisiejszych warunkach ma być tym burżujem? Równie dobrze właściciel ziemski jak średni i mały rolnik, kupiec i przemysłowiec polski, kamienicznik polski, lekarz polski, adwokat polski, ksiądz polski, nauczyciel polski, a w końcu urzędnik polski. To nic, że tysiące ich giną z nędzy i głodu — wszyscy noszą jeszcze surduty, mają studja uniwersyteckie i instynktownie bronią ziemi polskiej tak, jak jej bronili od wieków ojcowie i dziadowie przeciw obcej inwazji.

Zastanów się więc dobrze robotniku polski kogo bronią i przeciw komu każą ci iść twoi przywódcy — a, sumienie polskie napewno wskaże ci właściwą drogę postępowania!

Sejm przyjął ostatecznie ustawę o pełnomocnictwach.

Przyjęto też ustawę o prowizorjach budżetowych i przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Warszawa. (Tel. od wł. Kor.).

Wczorajsze obrady Sejmu rozpoczęły się o 12 w południe i trwały zaledwie godzinę, w czasie której wyczerpano cały porządek dzienny.

Najpierw w trzeciem czytaniu bez dyskusji przyjęto projekt ustawy o skreśleniu art. 89 ustawy o podatku majątkowym.

Następnie przyjęto w 3 czytaniu projekt ustawy o obowiązku stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania przy regulowaniu pracy zarobkowej. Ustawę tą przyjęto nietylko z poprawką, rozszerzającą ją nietylko na zawód dziennikarski, ale także na pracowników wydawnictw perjodycznych. Ponadto uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby na wypadek, jeżeli wskaźnik zmian kosztów utrzymania, w dwóch okresach po sobie następujących, dosięgnie 50 proc., długość okresu badania, skrócona była na 1 tydzień. Przyjęto również rezolucję, aby rząd w rozporządzeniu wykonawczem ustalił trzy dni, jako termin wypłaty dodatku drożyźnianego po ogłoszeniu wskaźnika przez komisję statystyczną za okres ubiegły.

Z kolei po referacie posła Zdziechowskiego przyjęto dodatkowo prowizorjum budżetowe za 4 kwartał ubiegłego roku. Uchwałę tą przyjęto głosami stronnictw większości narodowej. Następnie przyjęto prowizorjum budżetowe za 1 kwartał br. głosami całej Izby przeciw 60 głosom mniejszości narodowych.

Po sprawozdaniu pos. Seydy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu, podpisanego w Berlinie 14 lipca 1923 r., przyjęto ustawę dotyczącą bez dyskusji.

Wreszcie po krótkiej dyskusji uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.

Po przyjęciu tej ustawy marsz. Rataj zabrał głos i w krótkiem przemówieniu podkreślił, że niesłuszne są zarzuty, że Sejm nie pracował intensywnie, wystarczy bowiem przeglądnąć Dzienniki Ustaw za rok ubiegły, aby przekonać się, ile ustaw Sejm opracował.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marsz. Rataj zamknął posiedzenie Sejmu, wyznaczając następne na dzień 28 bm. Porządek dzienny obejmuje nagłość trzech wniosków nagłych.

Jak brzmi ustawa o pełnomocnictwach

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ostateczny tekst uchwalony przez komisję skarbową i przedłożony wczoraj Sejmowi ustawy ramowej o naprawie skarbu i reformie walutowej, brzmi jak następuje:

Art. I. Dla naprawy skarbu państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się co następuje:

1. a) Podniesienie stawek bezpośrednich, b) przyspieszenie terminów płatności i uproszczenia postępowania w podatku majątkowym oraz zabezpieczenie skarbowi zapłaty tegoż podatku w gotówce bądź w markach polskich, bądź w walutach obcych, c) przyspieszenie terminu płatności podatku od kapitałów i rent, d) przyspieszenie terminów płatności należytości prawnych w byłym zaborze austrjackim, e) niezaliczenie na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych.

2. Wprowadzenie zmiany stawek celnych stosownie do konjunktur gospodarczych.

3. Zastosowanie niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej

4. a) Przekazywanie samorządom niektórych zadań i czynności sprawowanych dotąd przez organy państwa z wyjątkiem szkolnych i oświatowych, po zapewnieniu samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodowych, b) ustanowienie obowiązku pokrywania przez samorządy wydatków z wpływów drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ścisłe przepisy budżetowe i rachunkowe.

5. Zaciągnięcie do wysokości 300 miljonów franków złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane specjalne uprawnienia i gwarancje nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kopalń państwowych.

6. Sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej wysokości 100 miljonów franków złotych, z wyjątkiem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwowych fabryk związków azotowych w Chorzowie i salin.

7. Dokonywanie — bez naruszenia jednak wypływających z obowiązującego prawodawstwa cywilnego praw osób trzecich — zmian w statutach instytucji kredytów długoterminowego, jak również zmiany ustaw i statutów, względnie nadawanie statutów instytucjom finansowym państwa, przedsiębiorstwom państwowym oraz instytucjom przez państwo dotowanym oraz tym, w których państwo posiada udział i to w następujących kierunkach:

a) Zcentralizowania ich działalności.

b) Reorganizacji mającej na celu osiągnięcie w ich gospodarce najdalej idącej oszczędności.

c) Zapewnienia lokaty wolnych środków tych instytucji w papierach państwowych.

d) Reorganizacji, względnie łączenia (fuzji).

8. Ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dnia 26 września 1920 r. Dz. U. Nr. 83, poz. 740) oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających mieć zwolnienie od zobowiązań.

9. Ustalenie relacji marki polskiej do nowej jednostki monetarnej.

10. Przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych oraz ustalenie sposobu i terminu ich spłat.

11. a) Ustalenie warunków likwidacji P. K. K. P., b) powołanie do życia Banku emisyjnego na mocy specjalnego statutu, jako banku akcyjnego — z udziałem państwa — podlegającego nadzorowi państwa za zapewnieniem w państwie wpływu, a mianowicie jego kierowników, udzielenie bankowi emisyjnemu uprawnień do emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i pokrytych conajmniej w jednej czwartej do jednej trzeciej części złotem lub zapasem dewiz lub walut, niepodlegających znaczniejszym wahaniom kursowym; nadanie dokumentom tego banku charakteru aktów publicznych (tytułów egzekucyjnych) oraz przekazanie mu w drodze afirmacji majątku państwowego, znajdującego się w posiadaniu P. K. K. P., jak również majątku skarbu narodowego, tudzież zawarcie z bankiem emisyjnym umowy, ustalającej jego stosunek do skarbu państwa, który nie może korzystać z kredytu w banku emisyjnym na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych.

12. Konwersję i konsolidację pożyczek i zobowiązań państwowych.

13. Ustalenie jednolitych przepisów ustawowych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, odnośnie do lichwy pieniężnej i towarowej przez zmianę przepisów dotychczas obowiązujących w ustawach.

Art. II. Wykonanie postanowień art. I. będzie przeprowadzone do dnia 30 czerwca 1924 drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwał Rady Ministrów. Równocześnie z wydanymi rozporządzeniami na podstawie i granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. III. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. IV. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNY NA 6 BM. 1,390.000.

Wczoraj płacono: Dolar 7,900.000; Frank szw. 1,375000; Korona austr. 112; Korona czeska 230.000; Funt szterl. 33,800.000; Frank franc. 386 000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Cyfry w tysiącach. Parowozy 2600—3000—2700; Pocisk 3200- 3500—3300; Rohn Zieliński 2600; Zieleniewski 48000: Żyrardów 925000—875000—900000; Chodorów 18000—16500; Cukier 21500—18000—20000; Ćmielów 6750: Elektryczność 8250—7950—8200; Polska nafta 1675—1650—1700.

Waluty. N. Jork 7.300.000: Londyn 31.400.000; Paryż 355.000; Wiedeń 102—99; Praga 211.000; Włochy 314 tys.; Belgja 318.000; Szwajcarja 1.247.000; Bony złote 1,075.000; Frank złoty 1,410.000; Miljonówka 550—650—600.

Zurych. Zamknięcie giełdy. Holandja 216.50; Nowy Jork 574 i trzy ósme; Londyn 24.65; Paryż 27.92; Medjolan 24.66: Praga 16.70; Budapeszt 00.301; Bukareszt 2.90; Belgrad 6.45; Sofja 4.05: Wieden 00080 i trzy czwarte, austr. korona stempl. 00081.

—o—

Dewaluacja franka szwajcarskiego?

Zurych. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Panuje tu przekonanie, że waluta szwajcarska nie da się utrzymać na obecnym poziomie.

Chcąc się ochronić przed dewaluacją, bardzo wiele osób nabywa ziemię, lokując w ten sposób swe kapitały.

Cło w złocie od samochodów osobowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Samochody osobowe w Polsce zaliczone są do towarów, od których cło uiszcza się w złocie. Wywołało to niezadowolenie wśród czynników zainteresowanych, które skierowały do Min. Przemysłu i Handlu memorjał, wykazujący szkodliwość utrudnień przywozu samochodów osobowych do Polski. Min. Przem. i Handlu wyjaśniło, że pobierane cła w złocie od samochodów osobowych (ciężarowe płacą cło w markach polskich) podyktowane jest potrzebami skarbu oraz obroną przemysłu karoseryjnego w kraju. Karoserje (podwozie) np. opłacają cło w markach polskich, natomiast obowiązkowi płacenia cła w złocie podlegają tylko samochody osobowe w stanie kompletnym.

Gdańsk wprowadza 10-godzinny dzień pracy

Tczew, 5 stycznia.

W Gdańsku rozważana jest sprawa wprowadzenia 10-cio godzinnego dnia roboczego, w poszczególnych zakładach przemysłowych, zwłaszcza w przemyśle drukarskim, a to w związku z ciężkiem położeniem przemysłu ze względu na wysokie koszta robocizny oraz ogólną drożyznę w Gdańsku.

Spisek niemiecki na zniżkę franka francuskiego.

Sensacyjne rewelacje prasy paryskiej.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi, że obecna zniżka franka francuskiego została postanowiona na konferencji bankierów niemieckich, która odbyła się dnia 6 listopada ub. r. w Frankfurcie nad Menem. Już 13 listopada podjęto ofenzywę przeciw walucie francuskiej na giełdzie w Amsterdamie. Wymieniony korespondent utrzymuje, że władze francuskie posiadają dokumenty, stwierdzające tę umowę niemieckich bankierów.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

37)

W izbie półmrok. Spokój. Za okienkami ołowiana rudość. Ludzie o twarzach zwiędniętych od zmęczenia. Mówili półgłosem. Ruchy powolne. Tego dnia skostniały, rozwścieczony ordynarnie mglistą kapaniną, żalem bezimiennym, rozwydrzający się co chwilę bez żadnej przyczyny sierżant Bielak, odkomenderował na punkt obserwacyjny Hieronima Gostarda, świeżo przybyłego do baterji ochotnika.

Działo się to na maleńkiej stacyjce kolejowej, przysiadłej wśród wydm i wyrudziałych łączek.

Tuż obok leżała piechota, przyczajona za rozklekotanymi domkami.

Punkt obserwacyjny był doprowadzony do wysłuchanego stogu.

Hieronim dopiero, teraz, gdy przycupnął za tą cliwkową mierzwą, poznał bezmiar swego nieszczęścia, kiedy odezwał się tajemniczy gruchot i syk, skrzywił się nieprzyjemnie, jakby go nagle spotkało tysiąc zawodów, a ręce złowieszcze, szatańskie odejmowały na zawsze możliwość wszelakiego szczęścia. I pełen tych stygmatów męczeńskich, wśród brzęków złowieszczych musi szeptać, seplenić jakieś cyfry, wyrazy do słuchawki, które mu z góry, z owego stogu wykrzykują.

Kule lecą jak wiatr, jak pyły wiosenne, jak śpiew tysiąca słowików. Coraz częstsze, coraz bliższe ucha i coraz śpiewniejsze.

Piechota rosyjska, niewidzialna wśród załomów miedz i ścieżek polnych, przyczołgiwała się wolniusieńko, ostrożnie, ale coraz bliżej.

W budy i krokwie domów sąsiednich trzasnęły równocześnie dwa granaty. Frunęły wysoko drzazgi, patyki i ułomki.

Hieronim trzyma słuchawkę przy uchu; wzrok szklany przywarł do małego, sterczącego badylka przy ziemi i tkwi tak ukrzyżowany napowietrznie.

I znowu dwa granaty tuż blizko. Serce dygocze, jak liść. Z głębi od trzewi do gardła bucha podmuch niepohamowany. Za krtań ściska i jakimś kwasem nieprzyjemnym, gorzkim rozłazi się, rozlewa po ustach. Poznał, że to przerażenie! Gdy nerwy zaczęły się trząść wstrętnie. Palce dygotały wiotko.

Na usta zzieleniałych ohydnie wydobyła się mgła bolesnych słów. Pierwszy raz przecież. Niebo zawlokły potoki przyziemnych chmur.

Okropne są mikroby strachu!

O przeżywajcie go jak najwięcej. Oto się tłoczy w mózgi ludzi zasiedziałych i skomli w nich krzykiem bezsensownym, bełkotem struchlałym.

Biją w wypieszczone, tłuste, pewniutkie siebie myśli codzienne!

Hieronim miał łzy w oczach!

Dopiero teraz poczuł, co się stało, że to się druzgocze i rozsypuje ta miazmatyczna równowaga, w której się wałęsał, plątał bez końca ze swym duchowym spokojem.

Że teraz, to właśnie jest ten wielki, oczekiwany ruch!

Po raz pierwszy, od wielu, wielu lat, czuje łzy, jak kamienie węgielne nowych dni i światów. Że odtąd wszystko pójdzie już inaczej, gestem niepomiernie szerokim, wspaniałym, w owem cudacznem morzu ryzyka, aż hen, tam, gdzieś daleko, ku śmierci ekstatycznej.

Bogactw z całego życia będzie wiele i owoców wszelakich i będzie się ciężkim, pełnym i bogobojnym przed samym sobą.

Tylko, tymczasem, w tej minucie i w każdej jej sekundzie czuje wstręt niepohamowany do siebie, do tego przelewającego się, bulgocącego, jak w butli strachu przyziemnego i boli go to, pali, jak piekło.

Wargi wciąż się trzęsą zzieleniałe, migocą śliną wodnistą, wypływającą kropelkami ciepłemi bezwładnie. Gdzież się podziało nad sobą owo panowanie wspaniałych ras?!

Gdy zjadliwe poświsty stały się jednym szumem, wyciem i furkotem, zaprzestano sygnałów do baterji.

Nie dolatywał już do Hieronima gardłowy głos ze stogu. Powoli zsunął się ktoś bezwładnie i skoczył na równe nogi, rozkraczony szeroko. Był to sierżant Bielak.

Oczy miał dzikie, poczerniałe, sine żyły, napięte na skroniach. Wykrztusił przez zaciśnięte usta głuchy wyraz:

— Prażą!

Dojrzał Gostarda, skulonego nad słuchawką.

— Ej ty, mały, boisz się? — krzyczał mu przez świsty zjadliwie, potem prysnął ku niemu swojem, zwyczajnem skrzywieniem warg, lekceważąco, łobuzersko.

— Są już o dwieście metrów za temi miedzami, psiakrew! Nie możemy strzelać, bo szloby po naszej piechocie.

Dojrzeli, jak o kilkadziesiąt metrów z za węgla wysunął się jakiś ciekawy piechociniec.

W tej chwili w ceglane podmurowanie wyrżnął granat. Czerwony kurz zatańczył wirem. Żołnierz skoczył w tył, kołysząc się na nogach. Czapkę zerwał mu podmuch oślepiający. Z twarzą zielonobiałą bełkotał coś pod nosem, papłał bez sensu, trzepocząc idjotycznie rękami.

Bielak i Gostard chwycili za karabiny. Hieronim ruchem każdym szedł za sierżantem.

(C. d. n.)

Ciężka sytuacja w przemyśle i handlu.

Kupiec prowadzi grę. — Rynki krajowe zamykają się dla przemysłu własnego. — Brak gotówki. — Towar nie jest dostępny dla przeciętnego spożywcy!

Kraków, 5 stycznia.

Sytuacja, w jakiej obecnie znajduje się przemysł i handel polski, jest ciężka. Ruch handlowy ulega ograniczeniu, zastój wkrada się do coraz większej ilości dziedzin. Kupiec i przemysłowiec, przy stałym spadku waluty, tempa którego przewidzieć nie jest w stanie, nie może przeprowadzić ściślej kalkulacji i obliczając na zbyt niski, lub zbyt wysoki kurs dolara, czy franka, w zależności od tego osiąga zysk nadmierny, albo traci. Kalkulacja przemysłowa i handlowa oparta jest o waluty stałe, mocne, ostateczna jednak sprzedaż odbywa się zwykle w markach, na które kupiec lub przemysłowiec przerachowuje owe waluty. Nie wiedząc jednak, jaki będzie kurs jutro, a pragnąc się przedewszystkiem odkupić, tj. nabyć tyle towaru, ile sprzedał, narzuca pewien procent na ewentualny spadek.

Ten właśnie brak możności przewidywania jutrzejszych cen stwarza najpodatniejszy grunt dla wszelkiej spekulacji.

KAŻDY KUPIEC PROWADZI PEWNEGO RODZAJU GRĘ:

straci lub zarobi nadmiernie — wszystko zależy od tego, co będzie jutro. W tych warunkach zanika to, co nazywa się moralnością kupiecką, zanika również oszczędność w prowadzeniu przedsiębiorstwa, szacunek dla pieniądza, rosną nadmiernie koszty administracji i powodują znów wyższe ceny towaru.

Ceny rosną z dnia na dzień, rosną z powodu spadku marki, niektóre artykuły produkcji przemysłowej kosztują dziś drożej niż przed wojną.

A równocześnie przeciętny spożywca w zwartej swej masie stanął dziś u kresu swej zdolności nabywczej. Przeciętne zarobki wynoszą dziś 25 procent do 30 procent przedwojennych. W ich ramach ułożony budżet ma jedną najważniejszą pozycję — pożywienie. Wszystko inne musi zostać usunięte na plan dalszy, niejednokrotnie wykluczone. Wysokie ceny towarów z jednej strony, z drugiej niskie zarobki

ZAMYKAJĄ DLA PRZEMYSŁU RYNEK KRAJOWY,

na którym przedewszystkiem przemysł powinien się opierać.

Siła nabywcza społeczeństwa sprowadzona została do minimum i w tych warunkach nic nie jest w stanie pomóc w tym kierunku, aby nabywano cały szereg artykułów mniej niezbędnych.

Nabywca pozostaje bierny, nie kupuje i towar musi zostać u kupca lub producenta.

Wysuwa się więc pytanie:

CZY PRZEMYSŁ NASZ ROZPORZĄDZA DOSTATECZNĄ ILOŚCIĄ ŚRODKÓW OBROTOWYCH,

by móc wytrzymać dłuższy zastój na rynku? Wiemy, że tak nie jest. Wszędzie daje się uczuwać dotkliwy brak gotówki, jest to naturalny wynik inflacji. Już dziś jesteśmy świadkami ograniczenia czasu pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Środków obrotowych jest brak i zbyt zamiera, bo rynek krajowy staje się najzupełniej pasywny. W tych warunkach stajemy wobec grozy przesilenia gospodarczego.

Sytuacja obecna jest ciężka. Inflacja, która zubożyła najszersze warstwy społeczeństwa, zaczyna obecnie dawać się we znaki przemysłowi i handlowi, niszcząc kapitał obrotowy i zamykając rynek wewnętrzny dla zbytu.

W tych warunkach

W INTERESIE PRZEMYSŁU I HANDLU LEŻY STABILIZACJA WALUTY.

Prawda, że okres stabilizacji nie będzie w początkach swoich łatwym, że dużo ciężkich momentów z nim przyjdzie, że będziemy musieli przetrwać niejeden może kryzys, ale tem niemniej, tylko waluta o stałej wartości może uzdrowić nasz słaby i chory organizm gospodarczy.

Również w interesie przemysłu leży

ABY TOWAR BYŁ DOSTĘPNY DLA PRZECIĘTNEGO SPOŻYWCY.

Jeżeli dziś tak nie jest, to należy przy stabilizacji waluty i cen dołożyć starań, aby uczynić go dostępnym, doprowadzić do poziomu siły nabywczej społeczeństwa, lub też siłę tę podnieść odpowiednio. W przeciwnym bowiem razie rynek krajowy pozostanie i nadal bierny.

Nad tem powinni zastanowić się przemysłowcy i kupcy i odpowiednio do tego kalkulować ceny, starać się o bardziej oszczędną administrację, o zmniejszenie kosztów własnych, słowem skończyć z tem rozprężeniem, jakie dziś panuje.

Leży to w interesie przemysłu, handlu i najszerszych sfer spożywców.

H. Niedźwiedzki.

Umowa handlowa szwedzko-polska.

Warszawa, 5 stycznia.

Dnia 3 bm. w południe w Min. Przem. i Handlu odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-szwedzkiej, na której był rozpatrywany projekt umowy w redakcji szwedzkiej. Sprawa zawarcia umowy jest w chwili obecnej bardzo aktualna, zwłaszcza dla Szwecji, ze względów na potrzebę znalezienia rynku zbytu dla nadmiaru produkcji, której sprzedaż na dawnych rynkach zbytu (Niemcy) z powodu wahań walutowych jest ogromnie utrudnione. Ze strony polskiej przewodniczy nacz. wydz. handlu zewnętrzn. Min. Przem. i Handlu p. O. Węcławowicz.

Niemcy spokornieli, gdy Polska zagroziła represaljami.

Berlin. (AW).

W związku z interwencją posła polskiego w sprawie wydalań robotników polskich z Meklemburgji, zamieszcza Wolff wyjaśnienie, że rząd niemiecki dał już 31 grudnia 1923 r. dostateczną odpowiedź w specjalnej nocie.

W nocie tej zawiadomiono Rząd polski, że rozporządzenie meklemburskie zostało znacznie złagodzone, w tym kierunku, iż dozwolono przynajmniej dziewięć dziesiątych ogólnej liczby Polaków zamieszkałych w Meklemburgji, na pozostanie w kraju, a reszta może powrócić po piętnastym lutego.

Rząd niemiecki godzi się również przyznać uzasadnione odszkodowanie, aby tylko, jak zaznacza, uniknąć zapowiedzianych represalij, odwetowych wobec obywateli niemieckich w Polsce.

Wojna domowa wśród Ukraińców!

Sojusz świętojurców z bolszewikami przeciw trudowikom.

Lwów, 5 stycznia.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wśród Rusinów lwowskich silny zwrot do haseł radykalnych, nie cofających się nawet przed popieraniem bolszewizmu. Ponieważ „Zjazd Narodny" partji trudowej— znanej dotychczas ze swego najbardziej antypolskiego i szowinistycznego stanowiska — uchwalił rezolucję wypowiadającą się za autonomją Rusinów w Państwie Polskiem, rezolucja ta niepodobała się lewemu skrzydłu partji trudowej, bardziej radykalnej, pozostającej pod patronatem osławionego Petruszewycza, rozpoczęło więc ono silną akcję bojkotującą „Diło" jako organ prawego rzekomo bardziej umiarkowanego, skrzydła partji trudowej.

W sukurs lewicy trudowej przybył osławiony również ks. Kunicki (prawa ręka metrop. Szeptyckiego) wraz z całym swym sztabem świętojurskim, oraz „Wpered" organ zamaskowanych ukraińskich komunistów.

I o dziwo na jednej platformie znalazł się ks. Kunicki z bolszewikami z „Wpered'u". Każdy z tych sojuszników ma inne cele, lecz obydwaj dążą solidarnie do wywołania anarchji w kraju, a plan akcji i materjalne poparcie do prowadzenia jej otrzymują z jednego źródła, aż nadto znanego.

Za hasłem świętojurskich popów i nakaźnych czerwonych sympatyków charkowskich idzie także młodzież ruska.

Po zerwaniu tablic orjentacyjnych w „Dile", wystąpiła ona już z „poważnym aktem dyplomatycznym", lecz rozumie się, jak u każdego tchórza, bezimiennym.

Mianowicie redakcji „Diła" doręczono niedawno odbity na cyklostylu okólnik, zatytułowany jako Biuletyn Nr. 1 z 28 grudnia 1923 wydany przez „Referat pracy i propagandy Ukraińskiej Krajowej Rady Studenckiej". W dokumencie tym zatwierdza się bojkot tego pisma za nieprzychylne stanowisko jego wobec ukraińskich szkół prywatnych a specjalnie za ogłoszenie w czasie ferji cen wpisowego na uniwersytecie polskim.

Czy ma się tutaj do czynienia z jakiemiś półgłówkami lub też z najemnymi prowokatorami, to powinno być należycie wyświetlone, a tajemne działania jakiegoś „Referatu" nie mogą być tolerowane.

Jak widzimy więc wśród Rusinów wschodnio-małopolskich wre. Autonomja w Państwie Polskiem, „Ukraina" w związku republik sowieckich, niezależne państwo galicyjsko-włodzimierskie, — oto koncepcje i projekty chodzące po głowach rozpolitykowanych Rusinów.

Zgon posła ks. Dr K. Lutosławskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Jeden z najwybitniejszych posłów sejmowych, ks. Dr Kazimierz Lutosławski, zmarł wczoraj w majątku rodzinnym, w Drozdowie.

Ks. dr Kaz. Lutosławski urodził się w Drozdowie w r. 1880. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie udał się na wydział medyczny we Fryburgu, gdzie uzyskał doktorat medycyny. W r. 1912 przyjął święcenia kapłańskie, a w dwa lata później otrzymał tytuł doktora teologji na uniwersytecie we Fryburgu.

W czasie wojny światowej należał śp. ks. Lutosławski do Komitetu opieki nad żołnierzem polskim na Wschodzie. Podczas wojny z bolszewikami pełnił służbę na froncie, jako kapelan polowy, spiesząc w razie potrzeby z pociechą religijną do pierwszych linji frontu. W uznaniu zasług w czasie wojny otrzymał ks. Lutosławski order „Virtuti Militari". Mandat poselski pełnił ks. L. zarówno w Sejmie Konstytucyjnym, jak i obecnym, wybrany w okręgu Łomżyńskim. Przez dłuższy czas piastował ks. L. godność prezesa Komisji konstytucyjnej, wykazując zadziwiające zdolności w rozwiązywaniu trudnych i zawiłych kwestji.

Był to umysł niezwykły, rysujący się mocno na szarem tle naszych stosunków sejmowych. Podziwiano Jego wybitną inteligencję, ale ceniono przedewszystkiem Jego niepospolity charakter, toteż śmierć ks. Lutosławskiego okryła nietylko ciężką żałobą klub sejmowy Z. L. N., ale i w innych klubach wzbudziła żal serdeczny.

Jak się dowiadujemy, na pogrzeb. który odbędzie się we wtorek w Drozdowie, wyślą delegacje nietylko kluby prawicy i centrum, ale nawet skrajnie lewicowe.

Strata, jaką ponosi Polska przez śmierć człowieka tej miary, co ks. Lutosławski, jest olbrzymia.

Hr. Zamoyski obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj o godz. 10 rano p. Premjer Grabski przyjął, w gmachu ministerstwa Skarbu, posła polskiego w Paryżu, Maurycego hr. Mamoyskiego. W czasie rozmowy wyjaśniło się, że niema większych przeszkód w kwestji objęcia przez hr. Zamoyskiego proponowanej mu teki ministra spraw zagranicznych. Odnośnej nominacji należy oczekiwać lada chwila.

Wedle pogłosek na stanowisko podsekretarza stanu w Min. spraw zagr. powołany będzie prof. Kętrzyński.

Niedola policji polskiej.

W jakich warunkach żyją policjanci polscy na granicy wschodniej? — Brak mieszkań. — Niedostateczne wyekwipowanie. — Bestjalskie morderstwo policjanta na granicy.

Kraków, 5 stycznia.

Po zlikwidowaniu baonów celnych straż na wschodniej granicy Rzeczypospolitej objęła policja państwowa, która z zaparciem się siebie pełni swoje obowiązki.

Od osób, przybyłych z tych stron, dowiadujemy się

o ciężkich warunkach,

w jakich żyją i pracują policjanci na kordonie granicznym. Głównem ich niedomaganiem jest brak mieszkań. Policjanci na razie do chwili wybudowania specjalnych domków i koszar strażniczych (a to chyba nieprędko nastąpi), mieszkają w domach prywatnych na kwaterach, poprzednio zajmowanych przez wojsko. Kto zna nasze miasteczka na wschodzie, lub komu w czasie wojny danem było tułać się po tego rodzaju kwaterach, ten wie, w jakich warunkach tam się żyje.

Brud, robactwo i. t. p. plagi

dają się przedewszystkiem we znaki przygodnym mieszkańcom takich kwater.

Czas byłoby pomyśleć o tem, żeby policjant, pełniący ciężką i odpowiedzialną służbę na kordonie granicznym, żył w jako tako kulturalnych warunkach.

Poza tem sprawa ekwipunku zastępów policji, wysłanych na granicę, nie przedstawia się również zbyt świetnie. Jeszcze teraz można zobaczyć policjanta,

jak brnie na patrol po zaspach śniegu i bagnach w cienkich bucikach.

W dodatku ciemne mundury policji państwowej utrudniają ogromnie służbę zwłaszcza w czasie zimy. Każdy przemytnik widzi doskonale na tle śniegu zdaleka strażującego policjanta.

*

Jak ciężka a nawet niebezpieczną jest służba na kordonie granicznym, to ilustruje następujący wypadek:

Niedawno temu znaleziono w pewnem miejscu na granicy trupa policjanta, pełniącego tam służbę. Nieszczęśliwy został

w bestjalski sposób zamordowany sztyletem.

Morderca czy mordercy obdarli w dodatku trupa z butów i ubrania. Miała to być podobno zemsta przemytników i różnych podejrzanych elementów z tamtej strony kordonu za czujne strzeżenie granicy.

Służbę graniczną należy zaopatrzyć we wszystko, co potrzebuje do pełnienia swych odpowiedzialnych zadań. Pamiętać należy także o tem, że reprezentuje ona do pewnego stopnia Rzeczpospolitą dla mieszkańców terenów pogranicznych z tamtej strony kordonu.

Szczegóły napadu bolszewickiego na Gródek

Donosiliśmy już onegdaj o napadzie bolszewików na Gródek, obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach:

Jak śledztwo wykazało, banda, przybyła z Rosji Sowieckiej w liczbie 25—30 osób, zorganizowana była po wojskowemu. Dzieliła się na grupy: **bojową, rabunkową i strażniczą.** Wszyscy posiadali karabiny a grupa bojowa miała ponadto lekki karabin maszynowy.

Koło młyna przed Gródkiem był punkt zborny dla członków bandy, którzy pojedyńczo dla zmylenia czujności policji granicznej przybywali z Rosji sowieckiej. Odległość Gródka od granicy wynosi 20 klm.

Jedna z grup po drodze wzięła wójta gródeckiego wracającego do domu z posiedzenia, **odebrała mu pieczęcie oraz wzięła dwóch włościan z końmi.** Ludzi z wozami i końmi pilnowała grupa strażnicza pod młynem, a reszta udała się do miasteczka.

Celem sterroryzowania ludności bandyci grupy bojowej rozpoczęli gęstą strzelaninę osaczywszy posterunek policyjny złożony z kilku policjantów. Posterunek gęsto odpowiadał i **zabił lub ciężko ranił jednego z bandytów,** gdyż koło węgła domu z za którego strzelali bandyci znaleziono na śniegu kałużę krwi. Z pośród policjantów nikt nie jest ranny. W czasie wymiany strzałów grupa rabunkowa dokonywała rabunku.

Przedewszystkiem **rzucono się na pocztę.** Poczmistrz został pobity, udało mu się jednak wymknąć i z ukrycia dał kilka strzałów, lecz bez skutku. Bandyci **zabrali 250 miljonów** w gotówce, **300 miljonów w markach pocztowych i kilka listów pieniężnych.**

Następnie obrabowano 4 sklepy z manufakturą i jeden sklep wódczany, gdzie zabrano **400 miljonów i tylko kilkanaście butelek wódki.** Przy tym rabunku zabita została właścicielka sklepu z manufakturą żydówka, gdy biegła po pomoc policji. Poturbowany został również jeden z właścicieli koni żyd.

Ogółem z miasteczka zabrano 11 koni najlepszych, gdyż bandyci mając niewątpliwie wspólników w miasteczku doskonale byli poinformowani u kogo i jakie są konie.

Po rabunku, który trwał blizko dwie godziny, a od bywał się w warunkach zupełnej bezkarności, gdyż połączenie telefoniczne zostało przerwane bandyci na 15 podwodach zagrabionych ludności udali się w kierunku granicy.

Ucieczka ich odbywała się bocznemi drogami. Stwierdził to pościg policji konnej. Przy przejściu przez granicę zauważeni przez posterunki zostali ostrzelani i nawzajem odpowiadali.

Straty wyrządzone napadem **wynoszą 70 miljardów marek.**

—o—

Proces komunistyczny w Wilnie.

Wilno. (AW.).

Dnia 15 stycznia rozpocznie się w sądzie okręgowym w Wilnie rozprawa przeciwko 2 osobom oskarżonym o udział w akcji komunistycznej i o działalność na szkodę Państwa.

Wezwano 120 świadków — oskarżonych bronić będzie 22 adwokatów.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie nie mniej niż tydzień.

Działalność Kominternu w Polsce.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Ze źródła miarodajnego informują nas, że t. zw. Komintern ostatnio prowadzi specjalnie intensywną działalność **w Polsce i w Niemczech.** Na ten cel asygnowano wielkie sumy i rozesłano specjalnych instruktorów. W Niemczech np. wypuszczone zostały t. zw. „Obligacje Kominternu", sprzedawane **w walucie amerykańskiej.** Obligacje te mają być „wykupione" przez przyszły „rząd sowiecki w Niemczech". Komintern rozpowszechnia wiadomość, że szykuje się do objęcia w Niemczech władzy po upadku gabinetu Stressemanna.

Zamach dynamitowy
na radcę województwa w Katowicach.

Kraków, 6 stycznia.

Donoszą nam z Katowic: Plaga ustawicznych zamachów dynamitowych w Katowicach nie ustaje.

Oto w dniu wczorajszym przed mieszkaniem radcy wojewódzkiego Kobylińskiego przy ulicy ks. Damrota **rzucono bombę, której składu jeszcze dostatecznie nie stwierdzono.**

Wskutek wybuchu zdruzgotane zostały zarówno drzwi do mieszkania jako też brama wchodowa domu.

Jako podejrzanych o wykonanie zamachu **aresztowano dwóch stolarzy i pewnego robotnika.**

Z CAŁEJ POLSKI.

O schronisko dla polskich literatów, malarzy i rzeźbiarzy. — Nasz wywóz do Francji. — Wyszkoleni przewodnicy po Lwowie. — Magistrat łódzki zebrał 15 miljardów marek podatku za noc Sylwestrową. — Kto jest w Polsce zamożny. — Zwaloryzowane opłaty za paszporty zagraniczne.

Z Warszawy donoszą o podjęciu tamże **inicjatywy** w bardzo ważnej sprawie.

Mianowicie, na zapoczątkowanie księż. Karolowej Radziwiłłowej oraz grona szlachetnie myślących osób powstał projekt założenia **Schroniska dla literatów, malarzy i rzeźbiarzy,** co siły swe sterali w służbie ku chwale Ojczyzny, a dziś wiekiem przygnieceni, trawieni dolegliwościami, w przytułku tym znajdą warunki umożliwiające im w spokoju i bez troski dokonanie żywota.

Ponieważ zbudowanie podobnego Schroniska może powstać tylko wspólnym, zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa, przeto Komitet organizacyjny apeluje gorąco do wszystkich, którym drogi jest splendor narodowej kultury, by ofiarnie poprzeć zechcieli tę nie filantropijną, ale wysoce patrjotyczną akcję.

•

Szereg ciekawych dat statystycznych, odnoszących się **do naszego wywozu do Francji,** podają pisma warszawskie za urzędowem sprawozdaniem francuskiem, które sięga roku 1920.

I tak, w r. 1920 wywóz z Francji do Polski przedstawiał wartość 149.662.000 fr., wywóz z Polski do Francji 23.924.000 fr. Saldo ujemne dla Polski — 125.738.000 fr. W r. 1921 wywóz z Francji do Polski 97.751.000 fr., wywóz z Polski do Francji 43.872.000 fr. Saldo ujemne dla Polski — 53.879.000 fr. W roku 1923 wywóz z Polski do Francji 110.220.000 fr., wywóz z Francji do Polski — 68.178.000 fr. Saldo aktywne dla Polski 40.042.000 fr.

Jak wynika z powyższych danych **Polska,** dzięki konwencji handlowej **francusko-polskiej nietylko zlikwidowała w ciągu niespełna 2 lat znaczne saldo pasywne w stosunku do Francji, lecz ponadto osiągnęła znaczne saldo aktywne.**

Z porównania obrotu handlowego pomiędzy Polską a Francją z obrotem pomiędzy Francją a innemi państwami wynika, iż pod względem wywozu **Polska dopędza szybko Czechosłowację,** która wywiozła w ciągu 10 miesięcy ub. r. do Francji za 164.999.000 fr. wobec **polskiego wywozu** w sumie 116.220.000 fr.

•

Oddawna już daje się odczuwać w Krakowie dotkliwy brak należycie **ukwalifikowanych przewodników** (cicerone'ów), którzy mogliby oprowadzać licznych przejezdnych po mieście i objaśniać im cenne jego zabytki.

Ruchliwy Lwów dał na tym punkcie dobry przykład ospałemu grodowi podwawelskiemu. „Zrzeszenie miłośników Lwowa", młoda, ale ruchliwa organizacja, pracująca nad szerzeniem znajomości zabytków i przeszłości Lwowa, urządziła w jesieni ub. r. **kurs instruktorski dla wyszkolenia przewodników po Lwowie.** Kurs odbył się za zezwoleniem i poparciem finansowem Ministerstwa W. R. i O. P., przy udziale około 60 osób, przeważnie ze sfer nauczycielskich. Głównymi przedmiotami, wykładanymi na kursie były: historja Lwowa, dzieje sztuki i jej zabytki, Lwów nowożytny, topografja, zwiedzanie muzeów i t. p.

W zakończeniu kursu odbył się egzamin przed specjalną komisją. Świadectwo uzdolnienia na przewodników po Lwowie otrzymało 12 osób, przeważnie ze **sfer nauczycielskich.**

•

Obok Lwowa, o którym pisaliśmy wczoraj, także **miasto Łódź zrobiło dobry interes na ostatniej nocy Sylwestrowej.**

Według bowiem prowizorycznych obliczeń wydziału podatkowego magistratu łódzkiego, podatek Sylwestrowy, ściągnięty **w restauracjach i z różnych** obchodów Sylwestrowych w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia **przyniósł magistratowi blisko 15 miljardów marek!**

Zeszłego roku podatek ten przyniósł 12 miljonów mk., co dowodzi, że Łódź bawi się — mimo biedy powszechnej — jeszcze lepiej teraz, niż rok temu.

•

Za wymowną ilustrację różnicy, zachodzącej między żydami a resztą społeczeństwa w naszym kraju, odnośnie do zamożności, mogą posłużyć dwa następujące fakty:

W Warszawie **mięso koszerne podrożało do 2 miljonów mk.** za funt (450 gramów, tj. dawny funt rosyjski) pierwszego gatunku i do 1,800.000 mk. za funt drugiego gatunku.

Z dniem zaś 1 bm. **cena numeru pojedyńczego codziennego pisma żargonowego** została podwyższona w dni powszednie do **180.000 marek,** a w piątek do **300.000.**

Na takie ceny **w tej chwili** mogą sobie tylko żydzi pozwolić.

•

Zaprowadzona z N. Rokiem waloryzacja wszelkiego rodzaju opłat, składanych na rzecz Państwa, rozciąga się także i na **opłaty paszportowe.**

Obecnie więc opłaty za **paszporty zagraniczne oraz wizy wyjazdowe będą pobierane wedle następującej taryfy:** za paszport zagraniczny 15 franków, za zezwolenie na ponowny wyjazd 5 franków, za wizę wyjazdową 5 franków, za paszport wielokrotny 30 franków, za wielokrotną wizę do Gdańska 45 franków, **za zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 franki.**

Sprostowanie fałszów o rewizji w poselstwie polskiem w Waszyngtonie.

Warszawa, 5 stycznia.

Prasa niemiecka, opierająca się na notatce paryskiego wydania „New-York Heralda", rozwodzi się obszernie nad rzekomem wmieszaniem personelu poselstwa polskiego w Waszyngtonie w aferę przemytnictwa alkoholu do Stanów Zjednoczonych, co jakoby miała stwierdzić policja waszyngtońska podczas rewizji, przeprowadzonej w „budynku polskiego poselstwa, względnie konsulatu".

Wobec tych tendencyjnych doniesień, należy stwierdzić, iż wprawdzie policja waszyngtońska dokonała rewizji w piwnicy domu, zamieszkałego przez jednego z sekretarzy poselstwa polskiego, oraz innych członków poselstw obcych, okazało się jednakże, znaleziona w tym domu ilość alkoholu, przeznaczona na własny użytek właścicieli, nie przekracza dozwolonej normy. Z powodu naruszenia przez policję eksterytorjalności mieszkania członka polskiego poselstwa, p. poseł Wróblewski założył protest w departamencie stanu dla spraw zagranicznych.

Polska opanować musi rynki handlowe Dalekiego Wschodu!

Nadzwyczaj dogodne warunki dla polskiego eksportu do Mandżurji, Mongolji i Chin.

Warszawa, 5 stycznia.

W sprawie ekspanzji eksportu polskiego na Daleki Wschód, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ponownie zwraca uwagę na okoliczność, że konjunktura obecna na rynkach Dalekiego Wschodu w ogólności a Mandżurji, Mongolji i Chin w szczególności jest dla handlu polskiego korzystna i należałoby ją o ile możności wyzyskać.

Po przejściowym okresie wojennym, w którym Japonja, wobec przerwania się stosunków handlowych Azji z Europą opanowała prawie wyłącznie rynki azjatyckie, sytuacja, począwszy od r. 1920 zupełnie się zmieniła. Anglja, Ameryka, Francja, Włochy i inne państwa nie posiadające praw eksterytorjalnych i traktatów handlowych z Chinami (Niemcy, Czechosłowacja), nie zwracają uwagi na wewnętrzne rozterki w Chinach właściwych, oraz na ciągłe zmiany polityczne na Dalekim Wschodzie, dokładają wszelkich starań dla opanowania rynków miejscowych i intensywnie wysyłają wytwory swego przemysłu wypierając najbliższą sąsiadkę Chin — Japonję.

Należy zaznaczyć szczególnie, iż obecny rynek Dalekiego Wschodu przez okres wojny i rewolucji znacznie się rozszerzył, dziewięcioletni okres łatwych zysków podniósł poziom dobrobytu i kultury głównych odbiorców Chińczyków, otwierając nawet w głębi Chin nowe rynki zbytu towarów europejskich. Katastrofa w Japonji również zwiększy choć czasowo popyt na towary europejskie. Przed wojną wyroby polskie na Dalekim Wschodzie zawsze cieszyły się powodzeniem dzięki swej dobroci i stosunkowo niewygórowanym cenom, śmiało konkurować mogły swemi zaletami z wytworami innych państw i dziś również znajdują chętnych nabywców.

W Charbinie, Władywostoku i Szanghaju niejednokrotnie była podejmowana wśród kolonji polskiej akcja utworzenia towarzystwa dla importu towarów z Polski, ale potrzebny był znaczny kapitał — jakiego, głównie ze względu na brak traktatu z Chinami i prawnej opieki rządu w osobie konsula, a następnie z braku bezpośrednich z Polską stosunków bankowych, a nawet pocztowych — kapitaliści w końcu odmówili i dalsze chęci utworzenia wielkiego przedsiębiorstwa o znaczeniu krajowem spełzły na niczem.

Towary polskie jednak i dziś znajdują się na rynkach Dalekiego Wschodu, jednak w bardzo małej ilości w rękach polskich, większych zaś partji dostarczają wyłącznie zagraniczne rynki ciągnące znaczne zyski ze swego pośrednictwa.

Import do Chin obejmuje cały szereg przedmiotów, mogących stanowić eksport z Polski. Najliczniejszemi są wśród nich: wyroby bawełniane (16.04 procent całego importu, nafta (6.71 prc.), cukier (6.43 proc.), metale i minerały (5.28 proc.), maszyny (5.23 proc.), papierosy (4.44 proc.) i t. d.

Wynika stąd, że nadzwyczaj pożądanem jest dla naszego przemysłu i handlu dziś jeszcze opanowanie choć małej części rynków Dalekiego Wschodu i dlatego też, aby zwiększyć nasz bilans czynny, zasilić kraj mocną walutą i uniknąć pośrednictwa firm zagranicznych, ciągnących kolosalne zyski ze sprzedaży towarów polskich na Dalekim Wschodzie, należałoby bezzwłocznie przystąpić do prawidłowego zorganizowania eksportu polskiego na Daleki Wschód.

O nabywanie majątków przez cudzoziemców na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 5 stycznia.

Na mocy rozporządzenia Rady ministrów, rozciągnięto na ziemię wileńską prawo, że cudzoziemcy mogą nabywać domy i majątki jedynie za specjalnem zezwoleniem władz.

W celu wydania opinji o rozciągnięciu na ziemię wileńską ustawy o obowiązkowym odpoczynku niedzielnym, wybrano 7 radnych, którzy tę sprawę mają rozważyć.

Kolonja polska na Łotwie

Kraków, w styczniu.

Ostatnie wykazy statystyczne podają, że ogólna ilość Polaków na Łotwie wynosi 75 tysięcy. W Rydze istnieje jedno pismo polskie oraz stowarzyszenie „Oświata". Również istnieje tam prywatne gimnazjum i szkoła powszechna. Sprawy szkolnictwa pozostają pod kierownictwem specjalnego kuratora szkolnego.

Konflikt w Centralnej Radzie Kulturalnej.

Kraków, w styczniu.

Żydowscy przedstawiciele w Centralnej Radzie Kulturalnej przy Związkach zawodowych postanowili utworzyć oddzielną żydowską Radę Kulturalną i w tym celu odbyli w dniu 2 b. m. posiedzenie organizacyjne. Powodem tego były nieporozumienia między przedstawicielami P. P. S., a przedstawicielami związków żydowskich.

Szkoły polskie w Czechosłowacji.

Kraków, w styczniu.

Ogólna ilość dzieci uczęszczających do szkół polskich w Czechosłowacji wynosi z górą 15 tysięcy. Rząd Czechosłowacji motywując rzekomym odpływem ludności polskiej z części Śląska przyznanego Czechom, zniósł kilkanaście szkół polskich. W 30-tu gminach zredukowane zostały szkoły polskie na korzyść czeskich. Budynki należące do tamtejszej szkoły ludowej rząd czeski zarekwirował.

Stinnes kupuje polskie młyny.

Kraków, w styczniu.

Dowiadujemy się, że Stinnes skupuje młyny w Małopolsce, które zaopatrują w mąkę Górny Śląsk. Młyny te są wzorowo urządzone, koszta produkcji są stosunkowo niewielkie, niemniej jednak cena przemiału jest znacznie wyższa niż w młynach w Poznańskiem i w Kongresówce.

Ujęcie waluciarzy.

Kraków, 6 stycznia.

Donoszą nam z Katowic: Na dworcu w Katowicach dokonano obławy i rewizji wśród spekulantów walutowych.

Zakwestjonowano kilka tysięcy dolarów i franków przyczem kilku waluciarzy osadzono w więzieniu.

Dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie.

Legenda staropolska.

Zastanawiali się już nieraz starsi ludzie dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie? Mógłby przecież padać w lecie i nicby mu nikt nie zrobił.

Mógłby być zielony, czerwony, niebieski, a nawet czarny i także byłoby dobrze, a ludzie musieliby na to przystać.

Ale śnieg jest biały i pada w zimie — a choć jest zimny,

rozgrzewa

rośliny i stworzenia, ale nie wszystkie, tylko takie, co są bez grzechu.

Więc zając siada w zaspie śnieżnej i ciepło mu jak

pod pierzyną,

a natomiast wilk lub lis biegają po polach jak szaleni dla rozgrzewki, a człowiek na śniegu zmarznie na kamień, bo jest jeszcze grzeszniejszy niż wilk, albo podła liszka.

I byliby sobie ludzie długo turbowali głowę, dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie, gdyby nie pan

Maciej Korczak

herbu Oksza, który mieszkał na zaścianku wedle Łomży i rozum miał tak wielgośny, iż go wybrano na starszego w bractwie kościelnem. Tandem pan Maciej rzecze:

— Gdy się Pan Jezus narodził w lichej stajence, złożyli go na sianku. A zimno było okrutne, wiatr wdzierał się do świętego żłóbka, a

przykrycia nie było żadnego,

bo Najświętsza Panna nie zabrała z sobą pierzyny, a w Betlejemie nie miała ani swojaków, ani znajomych, od którychby pożyczyć mogła przykrycia.

Tak tedy Pan Jezus marzł okrutnie i trząsł się z zimna, aż żal było patrzeć na dziecinę.

Święty Józef poszedł wprawdzie po chałupach, ale że nie był bardzo wymowny, a

wyglądał ubogo,

nie mógł nigdzie nic wskórać.

Więc Najświętsza Panienka w płacz, a święty Józef na to:

— Nie płacz, Najświętsza Panno, lecz zwróć się do Pana Boga — on wspomoże Twego Syna.

Więc Panna Marja w te pędy:

— Mocny Boże! Nie daj marznąć małej dziecinie i ześlij jakie okrycie...

I ledwo to wymówiła — jęły padać z nieba

białe płaty,

coś niby puch, jeszcze delikatniejsze niż pióra, a tak białe, że nic nie może być bielszego na świecie.

Zdziwili się więc ludzie, bo czegoś podobnego nie widzieli w Palestynie, a kiedy się dowiedzieli w czem rzecz — uwierzyli w przybycie Mesjasza i dali się zaraz ochrzcić.

PP. KOMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

TEATR „BAGATELA".

Wesele Fonsia.

Komedja w 3 aktach Roszkowskiego).
Reżyser: Z. Noskowski.

Sezon karnawałowy zaczęto w „Bagateli" „Weselem Fonsia".. Miła ta komedja, aczkolwiek trącąca myszką, pozwala zmęczonym nerwom wypocząć i odświeżyć się. Jakże przyjemnie jest zapomnieć na chwilę o wstrząsach wielkiej wojny i przenieść się w świat przedwojennej idylli. Przedmiotem idylli jest instytucja teściowych, kiedy to młode panienki, pragnące wyjść za mąż, tak silnie były przyczepione do fartuszka mamusinego, że o zerwaniu tego węzła mowy nawet być nie mogło. Kto się chciał żenić, ten wraz z żoną otrzymywał nieodłączny serwitut: teściowę, a jeśli się przeciw temu buntował, tracił wszystko.

Osławiona instytucja teściowych, dziś tak mocno nadszarpana, przypominała starorzymską instytucję władzy ojcowskiej i była w wielu wypadkach bezpiecznikiem chroniącym młodych ludzi przed wykolejeniem.

Cóżby się bowiem stało z przystojną, lecz nieco narwaną panną Helą, gdyby jej konkurent jeszcze więcej zwarjowany niż ona, pan Kazio — nie był się odbił o mur obrażonej dumy swej przyszłej teściowej?

Tych dwoje warjatów Hela i Kazio byłoby nazajutrz po ślubie odleciało od siebie, jak dwie kule bilardowe, unosząc w sercu gorycz zawiedzionego szczęścia. Bo taka to just natura i przeznaczenie wszelkiego małżeństwa, aby łączyć przeciwności i równać różnice. Usposobienia i temperamenty podobne nie mają dla siebie w małżeństwie nic do zyskania, jak tylko uświadomienie, że sobie całkiem nie odpowiadają.

Więc też dobrze się stało, iż p. Kazio jeszcze przed ślubem, pokłóciwszy się z przyszłą teściową, skierował swe matrymonjalne zapędy w stronę pewnego nierozgarniętego cielątka, a p. Hela zrazu przez żart i dla dokuczenia Kaziowi urządza rzekome wesele z prowincjonalnym idjotą, Fonsiem, (który nie jest tak bezczelnie głupi, jakby się napozór zdawało), aby następnie z tymże Fonsiem pójść do ołtarza.

Gdyby nie teściowa — z pewnością tak pogodnie rzeczby się nie ułożyły!

„Wesele Fonsia", jako problem reżyserski, daje szerokie pole do podkreślenia kontrastów najprzeróżniejszych.

Dwa typy teściowych, dwa panien na wydaniu, dwa kandydatów do małżeństwa. Wszystkiego po parze — jak w arce Noego. Reżyserja jednak tych kontrastów w zupełności wyzyskać nie potrafiła. Najlepszą stosunkowo parą były narzeczone: p. Modzelewska i Stępowska, których gra podobała się powszechnie. Natomiast zauważyć się daje zanikanie zmysłu komicznego oraz wyczucia gestu dawnej pańszczyzny.

Z uznaniem podnieść należy, że p. Noskowski, jako reżyser, szukał rozwiązania trudności komedji w prostocie i w prawdopodobieństwie psychologicznem, a nie w pretensjonalnie pojętej grotesce, jak to widzieliśmy niedawno w innym teatrze.

Ludwik Skoczylas.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie" — wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Bajadera" — wieczorem: „Krowoderskie zuchy".

Poniedziałek: „Królowa Montmartre".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Wieczór Trzech Króli" — wieczorem: „Wesele Fonsia".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Paryżanka w haremie; niezwykły program sylwestrowy.

Promień: **Gagatek, w gł. roli** ulubieniec publiczności Jackie Coogan.

Reduta: Tajemnicza dama; sensacyjny dramat awanturniczy i 2 humoreski amerykańskie z Fattym.

Uciecha: Wielki program sylwestrowy z ulubieńcem publiczności Fattym.

Wanda: W noc poślubną; w gł. roli Ossi Oswalda.

Warszawa: Wesołe więzienie. Arcywesoła komedja.

Zachęta: Gdy okręt zatonął; dramat w 6 aktach z Ledą Nową.

Dr Bol. Drobner ma być wypuszczony z więzienia za kaucją.

Kraków.

W dniu czorajszym zostało zwolnionych na zlecenie władz prokuratorskich dalszych 15 osób, wmieszanych w wypadki listopadowe. Są nimi: **Józef Stolarczyk, Jan Kozyra, Jan Kołyza, Mateusz Ptak, Jan Wierzbicki, Stanisław Aleksy, Jacenty Mękina, Marjan Bogatko, Stanisław Napadło, Wincenty Chrzanowski, Stanisław Pająk, Józef Sudek, Józef Nawrot, Andrzej Nawrot i Stanisław Jaśkowski.** Ogółem dotychczas wypuszczono z aresztów 67 osób, a aresztowanych zostało około 104 osób.

Jak się dowiadujemy, nadprokuratura **zgodziła się na wypuszczenie z więzienia za kaucją Dra Bolesława Drobnera,** oraz Stanisława **Rejmana, urzędnika bankowego.** W sprawie śledztwa i zwolnień **dalszych więźniów prokuratura odmawia prawie informacji.** Odmowa ta, conajmniej dziwna, mogłaby **się stosować** do toku śledztwa, ale tajemnicze **zakrywanie nazwisk,** zwalnianych z więzienia osób, **nie da się niczem wytłómaczyć.**

RADJOSTACJA NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ.

Dyrekcja poczty w Krakowie uruchomiła oddział radjotelegraficzny w gmachu przy ul. Wielopole. — Onegdaj umocowano anteny, które biegną nad ulicą Wielopole od gmachu Bazaru Polskiego do kopuły gmachu pocztowego. Stacja ta jest tylko odbiorczą.

W KRAKOWIE POWSTANIE GIMNAZJUM HANDLOWE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi **gruntowna reorganizacja krakowskiej Akademji handlowej.** Wedle projektów dyrekcji i kuratorjum Akademji **4-letnia szkoła handlowa** zostałaby **zwinięta,** a na jej miejsce powstałoby **5-letnie gimnazjum handlowe specjalnego typu o charakterze ogólnokształcącym na poziomie szkół średnich.**

Przyjęcie do gimnazjum handlowego mieliby uczniowie z ukończoną klasą III-cią szkoły średniej lub z7-klasową szkołą powszechną oraz absolwenci dwuklasowej szkoły handlowej, istniejącej przy Akademji, po złożeniu egzaminu wstępnego. Zarówno kurs **abiturjentów, jakoteż inne kursa,** prowadzone dotych czas przez dyrekcję, **pozostałyby nadal w niezmienionym zakresie.** Dotyczący projekt reorganizacji Akademji handlowej w Krakowie, zaopinjowany przychylnie przez krakowskie Kuratorjum szkolne, **odszedł już do Ministerstwa W. R. i O. P.** O ile Ministerstwo zatwierdzi ów projekt, nazwa „Akademja Handlowa" zostałaby przekształcona na „Gimnazjum Handlowe" w Krakowie, a nauka w tej nowej szkole rozpoczęłaby się już od września br.

ZMIANY NA KIEROWNICZEM STANOWISKU POD „TELEGRAFEM". Dotychczasowy kierownik eksp. śledczej pod „Telegrafem" nadkom. Szafrański, otrzymał miesięczny urlop. Jak nas informują, stanowisko kierownika eksp. śledczej ma objąć nadkom. Ryczkowski z okr. policji państw.

AUKCJA OBRAZÓW WŁODZIMIERZA TETMAJERA W PAŁACU SZTUKI. Jak słychać, artyści malarze w Krakowie zainicjowali wśród członków swojego związku akcję składkową na cele fundacji sali imienia Włodzimierza Przerwy-Tetmajera w nowym gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. W tym celu odbędzie się w najbliższym miesiącu aukcja obrazów Włodzimierza Tetmajera w pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim.

CHLEB ZNÓW DROŻEJE. Piekarze krakowscy zażądali znowu znacznej podwyżki cen chleba. Według cennika ich, przedstawionego Magistratowi w dniu wczorajszym, 1 kg. chleba kosztowałby 300 tys. Mp. Prezydjum miasta wobec oświadczenia piekarzy, że — o ile nie otrzymają pewnej podwyżki cen — nie będą w stanie wypiec na niedzielę pieczywa. podwyższyło doraźnie cenę 1 kg. chleba z 250 tys. na 265 tys. Mp., która to cena obowiązuje od poniedziałku. Dalszą regulacją zajmie się m. komisja cennikowa na posiedzeniu w dniu 7 bm. w południe.

PLAN WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ. Jak się dowiadujemy, Województwo krakowskie opracowuje szczegółowy plan walki z lichwą i spekulacją na terenie m. Krakowa. W tym celu ma być utworzona specjalna komisja rewizyjna, która będzie obchodzić sklepy i badać kalkulacje kupców. Program działalności powstać mającego urzędu zostanie jeszcze przedyskutowany na konferencji przy udziale reprezentantów miasta.

PODWYŻSZENIE PODATKU RZĄDOWEGO OD CUKRU STYCZNIOWEGO. Z dniem wczorajszym podatek rządowy od cukru został podwyższony z 400 tys. na 485 tys. Mp od 1 kg. Zwaloryzowana akcyza rządowa wynosi 3.500 franków złotych od 1 wagona rafinady. Wobec nowej podwyżki podatku cena cukru z kontyngentu styczniowego przekroczy 1 miljon Mp za 1 kg. Magistrat przypomina, że instytucje i związki, które nie wpłacą do 10 bm. włącznie do kasy m. biura aprowizacyjnego zaliczek w wysokości podatku rządowego. nie otrzymają przydziału cukru z najbliższego transportu.

ZNACZNE PODROŻENIE SOLI. Z dniem 1 bm. została cena soli podwyższona o przeszło 150 procent. Stokilogramowy worek soli, który kosztował dotąd 5,900.000 Mp, kosztuje obecnie 15 miljonów Mp.

ZAŻEGNANIE GROŹBY ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ Z POWODU BRAKU OPAŁU. Na skutek akcji wdrożonej przez dyrekcje szkół średnich za pośrednictwem kuratorjum krak., Ministerstwo W. R. i O. P. wyasygnowało znaczniejsze kredyty na zakupno węgla dla gimnazjów i seminarjów krakowskich. Dzięki funduszom, uzyskanym częścią od Rządu, częścią zaś od komitetów rodzicielskich, dyrekcje szkół otrzymają dostateczne ilości węgla tak, że groźba zamknięcia szkół z powodu braku opału została zażegnana. O ile zakłady szkolne w Krakowie zaopatrzone są w dostateczną ilość węgla, o tyle gorzej przedstawia się sprawa zaaprowizowania szkół prowincjonalnych w opał tak, że na wypadek dłuższych mrozów ferje węglowe w kilku szkołach prowincjonalnych będą nieuniknione.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. P. Antoniemu Piwarskiemu, właścicielowi księgarni a zamieszkałemu przy ul. Poselskiej, skradziono z kasetki w zamkniętej szafie znaczną ilość biżuterji. A to: złoty damski zegarek z łańcuszkiem, zegarek złoty kryty, 3 pierścionki damskie i męskie złote z brylantami, szafirem i perełkami, broszkę złotą i kolczyki, branzoletkę srebrną z kompasem zp. łącznej wartości około 3 miljardów Mp.

OFICERSKIE KURSA NARCIARSKIE W 1923-24 ROKU. W myśl rozk. M. S. Wojsk. L. 13087. W. F. Oddz. III Szt. Gen. z dnia 13 grudnia ub. r. przewiduje się następujące kursy narciarskie dla oficerów w okresie zimowym 1923-24 r.:

1) Kursy te będą zorganizowane w Żywcu lub Bielsku, w Tatrach i na Polesiu.

2) DOK V Kraków organizuje pierwsze 2 kursy w Żywcu lub Bielsku. Pierwszy trwać będzie od 20 grudn. do 2 stycznia 1924 r., drugi od 4 do 31 stycznia br., następne trzy kursy w miarę zakończenia robót w Tatrach od 3 do 28 lutego br., od 3 do 22 marca i od 24 kwietnia do 15 maja br.

3) Dokładna data rozpoczęcia kursów podana będzie oddzielnie. Na kurs narciarski w DOK IX na Polesiu przeznaczono 8 miejsc dla tut. O. K.

4) Wyekwipowanie. Oddział wysyłający oficera na kurs wyposaży go we własnym zakresie w furażkę, dwie pary grubych dwupalcowych rękawic, owijacze, 2 pary trzewików zwykłych żołnierskich, 2 pary grubych skarpet, plecak, menażkę, manierkę z kubkiem, 2 pary troków skórzanych, karabinek z dziesięcioma nabojami.

Pozatem oficer powinien wziąć ze sobą kominiarkę, swetr, płaszcz nieprzemakalny.

5) We wszystkich kursach niezależnie od wyznaczonych uczestników mogą brać udział oficerowie posiadający własne wyekwipowanie narciarskie. Oficerowie tacy odbywają podróż do miejsca kursu na własny koszt, wzgl. wykorzystują prawo kredytowanego przejazdu koleją, jakie przysługuje normalnie wszystkim oficerom (jeden przejazd rocznie dla kawalera, dwa przejazdy rocznie dla żonatego).

W KATEDRZE NA WAWELU w święto Trzech Króli pontyfikalną sumę odprawi ks. biskup Sapieha, w czasie której chór męski „Hasło", pod. dyr. M. Kozłowskiego, wykona mszę Witta i szereg kolend.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 6 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 odegra mistrzowska orkiestra 20 p. p. szereg kolend.

† **CELINA WINIARZOWA** zmarła w dniu wczorajszym, tj. w sobotę, przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w poniedziałek popołudniu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

FRANK ZŁOTY NA 7 STYCZNIA.

Warszawa. (AW).

Frank złoty waloryzacyjny na 7 bm. ustalono na 1,400.000 marek.

FORSOWANIE P. PIŁSUDSKIEGO.

W ciągu ostatnich dwóch dni odbyły się konferencje p. Prezydenta Rzpltej z Ministrem spraw wojsk. gen. Sosnkowskim. We wczorajszej konferencji brał udział także p. Premjer Grabski. W sferach sejmowych utrzymują, że przedmiotem konferencji były nowe żądania budżetowe, wysunięte przez gen. Sosnkowskiego.

Agencja Wschodnia donosi z Warszawy, że na konferencji tej omawiano również sprawę powołania na stanowisko szefa sztabu generalnego p. Piłsudskiego. Ostateczna decyzja zapaść ma w poniedziałek. Pozatem w południe p. Prezydent konferował z Premjerem Grabskim i ministrami: Sosnkowskim, Sołtanem i Kiedroniem. Na tej wspólnej konferencji omawiano sprawy personalne w poszczególnych resortach ministerjalnych, jak również sprawę powołania p. Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu.

Anglja zwoła nową konferencję światową?

Zajmie się ona uregulowaniem problemu niemieckiego.

Bazylea. (AW.).

„Neuvelle Korespondenze" dowiaduje się, że przyszły rząd angielski, którym będzie rząd partji pracy, zwoła natychmiast po objęciu władzy, nową konferencję światową, na wzór konferencji genueńskiej. Konferencja ma się zająć głównie uregulowaniem problemu niemieckiego.

Jak słychać, w związku z tem bawi obecnie w Hamburgu Tom Shaw, uchodzący za przyszłego ministra spraw zagranicznych rządu robotniczego, by porozumieć się z niemiecką socjalną demokracją.

Jaką odpowiedź da Francja Niemcom?

Tekst odpowiedzi francuskiej gotowy, nad belgijską trwają narady.

Paryż. (AW.).

Według Havasa, Poincare zaaprobował gotowy już tekst odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 24 grudnia 1923 r. Wobec tego projekt odpowiedzi w redakcji francuskiej wysłano już do Brukseli.

Uzupełniając podane już poprzednio szczegóły o od powiedzi francuskiej, zaznacza Havas, że rząd francuski zajmuje w niej stanowisko do wszystkich punktów niemieckich. Odpowiedź francuska wylicza wszystkie punkty, w których rząd francuski poszedł już na rękę Niemcom, a więc przedewszystkiem w kwestji przyjęcia z powrotem urzędników niemieckich i kolejarzy, oraz odnośnie do zniesienia ograniczeń komunikacji w okupowanych terytorjach. Prócz tego zapowiada nota dalsze zarządzenia, jeżeli okażą się one uzasadnionemi. Natomiast nie należy oczekiwać zniesienia specjalnych pozwoleń przywozowych i wywozowych.

Bruksela. (AW.).

W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się już prace nad odpowiedzią dla Niemiec. Według wszelkich danych narady potrwają przez cały tydzień.

Bawarja domaga się federacji Niemiec.

Monachjum. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wczoraj po południu wręczył w Berlinie tamtejszy poseł bawarski obszerny memorjał swego rządu wykazujący błędy wynikające z dotychczasowego stosunku poszczególnych państw niemieckich do samej Rzeszy i wskazujący na konieczność zmiany konstytucji waimarskiej w duchu federalistycznym.

Paryż zalany falami Sekwany.

Paryż. (AW.).

Nieustające deszcze spowodowały równoczesne podniesienie się poziomu wody Sekwany i rzeki Marne, tak, że zachodzi poważne niebezpieczeństwo powodzi w Paryżu. Stacje obserwacyjne zapowiadają, iż w niedzielę tj. jutro poziom wody obu tych rzek będzie tylko niższy o 1 metr od stanu wody w roku 1910 roku powodzi.

Dotychczas zalała woda już dworzec w Orssy, oraz dworce na placu św. Michała. Szyny we wspomnianych dworcach stoją już pod wodą. Wobec tego musiano zmienić bieg 27 pociągów i skierować je na inne tory. W ministerstwie spraw zagranicznych wypompowuje się już wodę. Wszędzie w zagrożonych wylewem okolicach pracuje straż pożarna nad ochroną ulic i skwerów.

Mimo energicznej akcji wdarła się już woda na przedmieścia Paryża, zalewając przedewszystkiem Auteuis, zachodzą również obawy, że zakłady oświetlania miasta poniosą poważne szkody wskutek grożącego wylewu.

Oszalałe matki mordują swe dzieci,

by nie doczekały końca świata.

Mistyczny obłęd w Bolszewji. — Urzędników sowieckich chciano ukrzyżować, jako wysłanników Antychrysta.

Kraków w styczniu.

Kroniki i zapiski z starodawnych czasów donoszą, że w r. 1000 opanowała Europę myśl, o bliskim końcu świata.

Astrologowie i jasnowidze przepowiadali, iż w 1000 roku ludzkość zginie, a paniczny strach przed bliskim końcem zatargał mózgami ludzkimi.

Obłęd opanował ludzkość, a sceny opisane przez współczesnych kronikarzy dziś jeszcze wstrząsają do głębi.

Podobną chwilę przeżywają obecnie niektóre gubernje rosyjskie.

Ciemne, rosyjskie chłopstwo wierzy święcie, iż w tym roku nastąpi koniec świata i z paniczną trwogą wyczekuje tej chwili, gdy słońce zgaśnie, gwiazdy zaczną spadać z firmamentów, a na ziemi zjawią się apokaliptyczne smoki i potwory.

Po wsiach rosyjskich krąży sędziwy starzec, mianuje się świętym Piotrem, apostołem, zesłanym na ziemię przez Chrystusa Pana i głosi zagładę ziemi.

Za jego zjawieniem pobożny lud pada na kolana, kaja się z swoich grzechów, czyni pokutę, zebrząc litości.

— Pomyłuj nas, pomyłuj — jęczą tłumy w histerycznem uniesieniu, rwąc szaty w strzępy i bijąc głowami o ziemię.

Groźna psychoza objęła chłopstwo. W kostromskiej gubrnji chłopi nie obsiali pól, albowiem „nie będzie komu je zbierać". Dojadają resztki zapasów. Jeśli przeżyją, czeka ich już w lecie głód i nędza.

Nikt zresztą nie myśli o tak odległej przyszłości, jak lato, pewni, iż w najbliższych tygodniach wszystko się skończy.

Podobne nastroje panują wśród chłopów wołogodzkiej gubernji.

Tam najpierw wszczął się histeryczny obłęd i w tej to gubernji święty Piotr, apostoł, rozpoczął swoją działalność.

W wiackiej gubernji, we wsi Marjanino oszalałe matki wymordowały swe dzieci, aby oszczędzić im widoku i męczarni, związanych z ostatniemi chwilami istnienia ziemi.

Władze sowieckie próbowały początkowo przeciwdziałać temu obłędowi, wysłały nawet kilka grup agitatorów, którzy mieli wszcząć uświadamiającą pracę między ludem.

Skoro jednak wysłannicy ukazali się we wsiach, zarażonych mistycznym obłędem, chłopi, uważając ich za emisarjuszów Antychrysta, zamierzali ich ukrzyżować.

Ucieczką ratować musieli swe życie. Pozostawiono więc chłopstwo w spokoju.

Dodać należy, iż kler prawosławny nie przeciwdziała tej psychicznej zarazie, lecz w wielu wypadkach poddaje się ogólnej psychozie i urządza pokutne procesje i modły.

Rewolucja w uczniowskim świecie.

W dzień możesz, synu, bąki zbijać, grać w piłkę nożną, saneczkować się i tańczyć — a lekcji nauczysz się w nocy.

Wszystkim uczniom znany jest niezawodny sposób pozbycia się niemiłej lekcji: idzie się spać, a książkę kładzie się pod poduszkę. Zadana lekcja zaś podczas snu przedostaje się do śpiącej głowy. Czasami jej to się nie uda, bo albo poduszka jest zbyt gęsto wypchana puchem, albo

głowa za twarda,

ale wiadomo powszechnie, że ten niezawodny środek praktykuje się bez przerwy z pokolenia na pokolenie uczniowskie.

Zwolennicy tej starej metody mają zatrjumfować: w Ameryce, która na polu szkolnictwa prym wiedzie w eksperymentowaniu, każą dzieciom uczyć się we śnie.

Pierwszym bodźcem do zastosowania tego systemu były badania naukowe nad podświadomością. Twierdzono, że i

w czasie snu mózg może być czynny

i może przyswajać sobie wiadomości i pojęcia, podawane mu za pomocą mechanicznych środków pomocniczych. Doświadczenia praktyczne wykazały w jaki sposób podświadomość działa i funkcjonuje w czasie snu.

Znaną jest rzeczą, że głęboko śpiący radjotelegrafista okrętowy budzi się momentalnie, skoro zjawi się na aparacie tragiczny sygnał

S. O. S.

(Save our souls. Ratuj nasze dusze). Każdy z własnego doświadczenia wie, że kładąc się spać z silnym zamiarem

obudzenia się o oznaczonej godzinie,

zbudzi się niezawodnie punktualnie. Podświadomość bowiem czuwa i pełni swój obowiązek. Dlaczegóż więc nie możnaby śpiącym ludziom zaszczepiać wiadomości naukowych, trudnych do przyswojenia i zapamiętania na jawie?

Szef radjotelegraficznego urzędu marynarki amerykańskiej był pierwszym, który zaczął stosować tę metodę

wśród wychowanków szkół morskich.

Udoskonalono sposoby tej automatycznej nauki, zbudowano aparat, nazwany „hypnobioskopem" i zaczęto robić coraz liczniejsze doświadczenia.

Departament morski oficjalnie stwierdza, że w szkole lotniczej w Pensacola metoda „ucz się we śnie" daje doskonałe wyniki.

Liczy też niezawodnie wielu zwolenników wśród młodzieży, która w dzień ma więcej czasu na sporty i zabawy.

Konferencja Małej Ententy.

Belgrad (AW).

Nadchodząca konferencja Małej Ententy stanowi tu przedmiot żywego zainteresowania się całej prasy stolicznej Jugosławji. Wychodzą przy tem na jaw nowe szczegóły.

Ostatnio zanotowały pisma wiadomość, że między innemi konferencja zastanowi się nietylko nad zawartym już układem Czechosłowacji z Francją i przygotowującym się układem z Jugosławją, ale i rozważy możliwość zawarcia traktatu Rumunji z Francją.

Ukoronowaniem tej akcji francuskiej zacieśnienia węzłów z Małą Ententą ma być zawarcie przymierza również i z państwami Małej Ententy, jako grupą polityczną. Odnośnie do sprawy bulgarskiej zamierza Jugosławja zażądać pełnomocnictw od Małej Ententy w kierunku interwenjowania w tej imieniu w Bułgarji.

Ważną również sprawą będzie kwestja podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, co ma być także przedmiotem obrad.

Stinnes jedzie do Paryża

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Echo de Paris" donosi, że Stinnes zamierza przybyć do Paryża, gdzie mają się odbyć konferencje w sprawach gospodarczych pozostających w związku z kwestją reparacji.

Pogorszenie się stosunków rosyjsko-tureckich

Londyn. (Tel. od wł. koresp.).

Pogorszenie się stosunków rosyjsko-tureckich, które zaznacza się zwłaszcza na Kaukazie, skłoniło oddział wschodni rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do opracowania planu w celu założenia kalifatu w Kazaniu to jest w centrum intelektualnym i propagandowym muzułmańskiego świata. Kalifem miałby zostać król Hedżasu, Hussein. Wiadomość powyższa budzi wielkie zaniepokojenie u kemalistów i obawę o utratę wpływów dotychczasowych.

Kłopoty Trockiego.

Moskwa. (AW).

W związku z konfliktem, jaki wybuchł między Trockim a innymi członkami rządu sowieckiego, donoszą, że również centralny komitet ukraiński partji komunistycznej opowiedział się za Trockim i przeciwko centralnemu komitetowi moskiewskiemu.

KAWALER lat 30. posiadający większe gospodarstwo rolne, pragnie dla braku znajomości poznać w celu matrymonjalnym panienkę z lepszego domu, inteligentną, muzykalną i gospodarną. Zgłoszenia wraz z fotografją uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Jesion". 5266

SŁUCHACZKA Uniwersytetu udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: łacina, niemieckie i matematyka. Łaskawe zgłoszenia pod „A. N." do Admin. „Gońca". 5265

PROFESOR gimnazjalny, kresowiec, wysoki, brunet, pozna tą drogą panią do lat 26, inteligentną, wykształconą z kompletną wyprawą. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Poważnie myślący". 5264

PANNA, młoda, ładna, wesoła, majętna, chcąca się dobrze zabawić w karnawale, pozna mężczyznę wesołego usposobienia, eleganckiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Karnawał" do Adm. „Gońca". 5263

POMOCNIK biurowy z trzechletnią praktyką poszukuje od 1 lutego jakiejkolwiek posady, najchętniej na prowincji. Oferty uprasza się kierować do Adm. „Gońca" pod „37 F." 5262

KTÓRY z panów pragnie być szczęśliwym i mieć dobrą i kochającą żonę, sam zaś jest nie teraźniejszych zasad, proszę o nadesłanie ofert do Adm. „Gońca" pod „Marysienka". 5261

PANNA z kilkoletnią praktyką w bibljotece poszukuje odpowiedniego zajęcia w poważnej firmie. Łaskawe oferty pod „Z. Z." do Adm. „Gońca". 5260

INTELIGENTNA panna poszukuje posady bony lub jako zarządczyni. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowita" do Adm. „Gońca". 5259

SŁUŻĄCA, samodzielna w gotowaniu i gospodarstwie domowem poszukuje zaraz zajęcia w inteligentnym domu. Łaskawe oferty pod „Służąca" do Adm. „Gońca Krak." 5258

POMOCNIK buchaltera, pomocnik handlowy z działu żelaza i farb i pomocnik handlowy z działu spożywczego znajdą posady w Składnicy Kółek Rolniczych w Jaśle. Zgłoszenia pisemne do Dyrekcji.

8 KLASISTA, rutynowany korepetytor, przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Admin. „Gońca". 5252

ANGIELSKIEGO, francuskiego wyuczę szybko, gruntownie za utrzymanie. Zgłoszenia piśmienno uprasza się zwracać do Adm. „Gońca" pod „R. I." 5253

RZADKA OKAZJA. Młyn wodny turbinowy w Lubelskiem, w pełnym ruchu, czynnych 6 ganków, do wydzierżawienia natychmiast. Zboża poddostatkiem, 4 klm. od stacji normalnotorowej. Komunikacja kolejką wązkotorową zapewniona. Oferty kierować do dnia 10 stycznia 1924 r. do „Reklamy Polskiej", Jasna 10, pod „Rzadka okazja". 5242

WSPÓLNIKA (CZKI) z kapitałem około 5—10 miljardów marek poszukuje fabryka maszyn gospodarczych. St. Chlouba, Brodnica (Pomorze). 5238

„KOSMETYKA LEKARSKA" usuwanie plam, brodawek, włosów, czerwieni nosa elektrolizą, zmarszczek, szpecących blizn (elektromasaż). Lampa kwarcowa i łukowa. Dr. M. Mondschein, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 30.

WDOWA, w średnim wieku, inteligentna, dobrze sytuowana, posiadająca mieszkanie w Krakowie, z zupełnego braku znajomości pozna mężczyznę na rządowem stanowisku, szlachetnego, poważnie myślącego, w wieku od 40—50 lat. Zgłoszenia pod „Kijowianka" do Adm. „Gońca Krak." 5256

POSZUKUJEMY rutynowanego zbożowca z dłuższą praktyką i prosimy o oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji, warunków i czasu objęcia posady. Centrala Rolników Tow. Akc. Filja w Bydgoszczy. 5230

KOREPETYCJI udziela słuchaczka Uniwersytetu w zakresie czterech klas szkoły średniej. Oferty przyjmie Adm. „Gońca" dla „Korepetytorka". 5254

POSZUKUJE się wspólnika z kapitałem 10 miljardów marek do świetnej hurtowni spożywczej. Oferty pod „Spółka" do Adm. „Gońca". 5247

WILLA w Bydgoszczy, komfortowa, za równowartość 2.500 dolarów. Oferty pod „Okazja 1577" do „Reklamy Polskiej", Bydgoszcz, Gdańska 164. 5257

POWAŻNE przedsiębiorstwo artykułów patentowanych poszukuje do sprzedaży swych powszechnie znanych wyrobów z branży chem.-farm. i kosmet. przedstawicieli na Polskę przy dużej prowizji i dodatkach rozchodowych. Panowie z branży artykułów patentowanych, u poważnej klijenteli wprowadzeni, zechcą złożyć szczegółowe oferty z podaniem referencji i odpisów świadectw sub „W. L. 1133" do Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig). 5240

KRAWCOWA pierwszorzędna poszukuje zajęcia w większych domach na cały dzień. Specjalność: kostjumy, suknie wizytowe, domowe. Zgłoszenia pod „Specjalność" do Adm. „Gońca". 5255

SPRZEDAM parową cegielnię, produkującą: cegłę, dachówkę, sączki (dreny), razem 2.5 miljona sztuk rocznie. Budynki i maszyny dobrze utrzymane przytem gospodarstwo ca 40 mórg ziemi i łąk, położona w południowej części Wielkopolski przy mieście powiatowem. Cena równowartość 12 tys. dolarów w mkp. Zgłoszenia pod „Cegielnia 8109" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Aleje Marcinkowskiego 6. 5207

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje skromnie umeblowanego pokoju na razie z pościelą. Łaskawe zgłoszenia pod „Bezprocentowa pożyczka" do Adm. „Gońca". 5246

WYCHOWAWCZYNI zajmie się dziećmi i domem (pomoc w nauce, fortepjan, niemieckie). Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „Gońca". 6514

SKŁADU ZBOŻOWEGO większej pojemności z bocznicą kolejową w okolicach Warszawy poszukujemy natychmiast do wynajęcia lub do kupna. Szczegółowe oferty, wraz z planem sytuacyjnym, wymiarami magazynu etc. prosimy nadesłać do „Reklamy Polskiej" Jasna Nr. 10, pod „Skład Zbożowy". 5228

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6464

PANNA lat 27 wyjdzie za mężczyznę inteligentnego na stanowisku, szlachetnego serca. Posiada wyprawę i małą realność. Kandydaci zechcą swe oferty zwracać do Adm. Gońca pod „Danuta". 5242

POZNAJ SIEBIE.

Kim jesteś? kim być możesz? charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do Szyllera Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evig. Analiza-horoskop wysyła się po otrzymaniu mk. 800 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowemi towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy adres: Warszawa, Psycho-Grafolok Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Pokój 27. Tel. 506-09.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 12.000—, dla poszukujących posad Mk. 7.500—, za słowo; drobne o treści matrymonialnej Mk. 18.000—, wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 30.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 90.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 120.000. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 150.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. drożej. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarzadem J. Borkowicza.